

# DZIENNIK SPORTOWY

„Renault Alpine” Zasadów rozbity na wschodniej pętli trasy

## Austriacy Ruessling — Weiss zwyciężyli w XXXIV Rajdzie Polski

Austriacy Klaus Ruessling i Wolfgang Weiss nie ukrywali na mecie swojej radości. Wygrali Rajd Polski, liczący się w Europie, choć nie brak w nim mankamentów. Austriacy kierowcy od pierwszych kilometrów objęli prowadzenie, wygrali olbrzymią większość odcinków specjalnych, przy czym imponowali nie tylko zaciętością i skutecznością w jeździe, ale także spokojem i opanowaniem. Wygrwali najczęściej z dużym zapasem sekund. Ruessling — Weiss byli także najszybsi w obydwu próbach górskich

— na Kocierzy w piątek wieczór mieli czas 249,9 sek przed załogą polską Krupa — Landsberg 250,2, wczoraj na Krzyżówce 339,1 sek przed Bułgarami Pełkow — Pełkow 349,7 sek. Zwycięzcy rajdu nie są oczywiście przypadkowymi kierowcami w europejskim automobilizmie. Wygrali m. in. Rajd Jugosławii 73, w zeszłym roku Rajd Semperit, w Rajdzie Alpejskim byli na 5 miejscu. Uważają Rajd Polski za imprezę trudną, ale w niektórych momentach „nieodgraną”.

dziej ścisłą czołówkę rajdu tworzą, prócz zwycięskiej załogi austriackiej, załogi polskie: Stawowiak — Czyżek w „polskim Fiacie”, Krupa — Landsberg (również „Fiat”), Węgrzy Fer-



Zdjęcia E. Czernecki

Potwierdza tę opinię przypadek małżeństwa Zasadów, którzy wystartowali w nowym „Alpine Renault A-100”. Sobiesław i Ewa Zasadowie do wczesnych godzin rannych soboty meldowali się w swoim nieobjętym samochodem w pierwszej czwórce-piątce, kiedy na odcinku specjalnym w okolicy Sanoka nastąpiło zdarzenie. Na tym OS Sobiesław Zasadą prowadził wóz z szybkością ponad 130 km/godz, wówczas z naprzeciwka zjechał mu drogę (!) samochód sędziowski, wiozący na start tego odcinka karty drogowe. Teraz wydarzenia rozegrały się błyskawicznie, bowiem samochody ujrzały się wzajemnie z odległości 20 metrów. Nastąpiło nieuchronne zderzenie, szczęściem boczno-czołowe. Niemniej efekty jego nie były miłe: samochód Zasadów pójdzie do kasacji, sami rajdowcy pomyślnym zrządzeniem losu nie odnieśli poważniejszych obrażeń! Zameldowali się wczoraj na mecie, ale już niejako prywatnie. Oczywiście ich rozgorczenie było duże i całkowicie zrozumiałe. Takie niedopatrzenie, aby tylko tak nazwać ów przypadek z sędziowskim (!) samochodem na zamkniętej trasie, jest karygodnym zaniedbaniem, które mogło pociągnąć za sobą najpoważniejsze konsekwencje. Już nie mówiąc o sportowej stronie imprezy, bowiem wycofanie się Zasadów z trasy Rajdu z pewnością obniżyło rangę zawodów.

dynej kobiecej załodze Rajdu Polski, paniom Jedynakowej i Żyszkowskiej, które w terminie dojechały do Krakowa na mecie.

W chwili kiedy podajemy wyniki, trwają jeszcze obliczenia sędziowskie, które mogą przynieść inne rozstrzygnięcia. Stąd też nasze doniesienia nie są oficjalne. Dość na tym, iż najbar-

jancz — Zsembery w „Renault 12 Gordini” oraz Komornicki — Różański w „polskim Fiacie”.

Dziś nastąpi oficjalne ogłoszenie rezultatów XXXIV Rajdu Polski, połączone z rozdaniem nagród. (r)

Rajd, choć nie był specjalnie trudny, to jednak dość poważnie przetrzebił szeregi startujących. Nie dojechali do mety m. in. Varisella — Brzozowski, odpadła startująca po raz pierwszy załoga hiszpańska Gargallo — Lewin, wiele załóg miało bardzo poważne opóźnienia, m. in. krakowscy rajdowcy Dobrzański — Rygiak. Brawa natomiast należą się je-